Nr. 332 | Kraków, piątek 1 grudnia 1916. | Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10 h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Zdobycie Campolungu i Pitesti w Rumunii.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 30 listopada.

Urzędowo donoszą 30 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Posuwająca się skutecznie naprzód armia dunajowa wzięła podczas przeprawy przez rzekę do niewoli 43 rumuńskich oficerów i 2421 żołnierzy i zabrała dwa ciężkie i 36 polowych dział, oraz siedm małych kanon i 7 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Wojska generała v. Falkenhayna zajęły wczoraj Pitesti i Campolung, W Campolung wpadło w ręce Bawarczyków 17 oficerów, 1200 żołnierzy, 7 dział i bagaż wojenny.

Między doliną Uz i przełęczą Tatarską kontynuowali Rosyanie dalej podjęte dla odciążenia swych ciężko przyciśniętych rumuńskich sojuszników ataki, przy wielkiem zużyciu mas. Armie generałów von Arza i Koevessa staczały prawie na całym froncie dniem i nocą zacięte zapasy z nieprzyjacielem, który ciągle wznawiał uderzenia. W siedmiu miejscach walczono wręcz. Rosyjskie uderzenie załamała się. Małe miejscowe sukcesy nie mogą nic w tem zmienić, że wielkie ofiary nieprzyjaciela także wczoraj były nadaremnemi.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Włoski teren wojny: Na wschód od Gorycyi i na płaskowzgórzu Krasu była walka działowa od czasu do czasu bardzo żywą.

Południowo-wschodni teren wojny: W Albanii bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Piłsudski w Lublinie.

Wtorkowa „Ziemia lubelska" donosi:

Wczoraj w południe przybył do Lublina brygadyer Józef Piłsudski; na dworcu oczekiwał na brygadyera Piłsudskiego oficer Legionów polskich, kapitan Baczyński, który też towarzyszył przybyłemu do hotelu „Wiktorya", gdzie brygadyer Piłsudski zamieszkał. Na gmachu „Wiktoryi" wywieszono z powodu tego chorągwie o barwach narodowych. Przed hotelem oczekiwało na przybycie bryg. Piłsudskiego grono osób, które wzniosły na jego cześć okrzyki; panie rzucały kwiaty. Wieczorem brygadyer Piłsudski był na audyencyi u J. E. generał-gubernatora Kuka.

Kwasy w czwórporozumieniu.

Sztokholm, 30 listopada.

Petersburskie „Birżewyja Wiedomosti" zastanawiają się nad zjawiskiem, które ze swej strony nazywają „nader poważnem i zasługującem na najbaczniejszą uwagę". Chodzi o różnicę zapatrywań zasadniczych, jakie wyłoniły się podczas ostatnich wspólnych narad czwórporozumienia. Podczas gdy Anglia i Rosya wyrażają życzenie prowadzenia wojny w dalszym ciągu aż do zupełnego „ogłodzenia mocarstw centralnych", **we Włoszech i Francyi daje się zauważyć coraz wyraźniejsza tendencya szybkiego zakończenia operacyi wojennych.** Z tego też powodu Włochy tym razem nie chcą zakładać rąk w nieczynności, ale pragną rozpocząć ponowną ofenzywę bezpośrednio po skończeniu ofenzywy ostatniej. Również Francuzi nie zamierzają „odpocząć", lecz planują prowadzenie wojny i po przez zimę, bez względu na to, czy grudzień czy styczeń lub luty. Ale w Petersburgu i Londynie zapatrują się na sprawę wcale inaczej. Tam bowiem utrzymują, że im więcej się wojna europejska przedłuży, tem większe i pewniejsze będzie „ostateczne zwycięstwo" czwórporozumienia.

Przesilenie we Francyi.

Gabinet Brianda w niebezpieczeństwie?

Genewa, 30 listopada.

Jak donoszą z Francyi, oczekiwane są tam **poważne zmiany w rządzie francuskim** i w wyższem kierownictwie armii. Powszechnie się mówi we Francyi o kryzysach ministeryalnych, a nawet o **dymisyi całego gabinetu.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa Briand potrafi jednak cało wydostać się z obecnej trudnej sytuacyi. Natomiast za najpoważniej zagrożonych uważają ministrów **Sembata** i **Roques'a** (min. wojny). Rząd między innymi poczynił propozycyę utworzenia specyalnego **ministerstwa amunicyi,** które by miało za zadanie przeciwdziałać niebezpieczeństwu, stworzonemu przez niemiecką mobilizacyę cywilną; komisye parlamentarne wypowiedziały się jednak przeciwko powiększeniu liczby ministrów. Stosunek do rządu się zaostrza.

Briandowi czynionym jest zarzut, że z obietnic jego, złożonych na ostatniem tajnem posiedzeniu, mało bardzo się sprawdza, przeciwnie sytuacya kraju się pogarsza: **Kryzys transportowy** i związany z nim **brak węgla** utrudnia zarówno dostawy wojenne, jak i całe życie ludności cywilnej.

Marynarka handlowa Francyi znajduje się w stanie żałosnym. Rząd chce chorych i niezdolnych do broni ponownie poddać przeglądowi i powołać 18-letnich, zamiast żądać większej ofiary krwi od sprzymierzeńców angielskich i włoskich. Przywódca opozycyi przeciwko powołaniu rocznika 1918 — deputowany paryski Pate ogłosił w paru większych pismach artykuły, gdzie bardzo energicznie nalega, ażeby sprzymierzeńcy nadal nie zwalali niepomiernego brzemienia wojny na najcięższej niem dotkniętą Francyę.

Pismo „L'Ouvre", które najostrzej wytknęło te żądania, zostało skonfiskowane. Z paru egzemplarzy, które zdołano przewieźć do Szwajcaryi, godzien jest przytoczenia następujący urywek:

„Francya ma prawo powiedzieć swoim aliantom: Dotąd czyniłam ja największe wysiłki; ja trzymałam nieprzyjaciela w szachu; ja poświęciłam moich synów; moje prowincye uległy spustoszeniu, miasta ruinie; moja ludność została zdziesiątkowaną lub skazaną na tułactwo. Jeżeli wam potrzeba ludzi, bierzcie ich tam, gdzie są jeszcze do dyspozycyi zdrowi — u sprzymierzonych. Gdyż naszych rannych, naszych chorych i niezdatnych, którzy już swoje zdrowie złożyli w ofierze sprawie wspólnej, tkniemy wówczas dopiero, gdy wszyscy zdrowi mężczyźni u naszych sprzymierzeńców wyruszą na front.

Gdy nasz kraj ma być wyczerpany — cóż zgotuje nam przyszłość?"

Koalicya niezadowolona z Rosyi.

Kopenhaga, 30 listopada.

Petersburski „Dień" donosi: W petersburskich kołach dyplomatycznych oczekują, że ambasadorowie Anglii, Francyi i Włoch w najbliższych dniach przedłożą nowemu rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Nieratowowi notę werbalną, która stwierdzi, że państwa koalicyi są niezadowolone z polityki Rosyi, i że politykę tę uważają za szkodliwą dla wspólnych interesów.

Rosya pod finansową kuratelą Anglii.

Frankfurt, 30 listopada.

„Frankf. Ztg." otrzymuje drogą na Sztokholm następujące informacye: Anglii i uczestniczącej w jej akcyi finansowej — Ameryce oddane zostały w zastaw nietylko bardzo wartościowe rosyjskie **kopalnie platyny,** lecz i naogół **wszystkie kopalnie uralskie** oraz liczne **przywileje kopalniane** w górach **Altaju** i wschodniej Syberyi. Naciskowi Anglii przypisać należy i umowę w sprawie eksploatacyi bogactw leśnych Rosyi północnej.

Angielscy oficerowie i urzędnicy znaleźli się w charakterze nadzorczym w różnych instytucyach i bankach rosyjskich od Mińska po Władywostok, od Archangielska po Odesę; co więcej przejmują i **kontrolę paszportów.** W Torneo np. wykonywaną jest ona tylko dla formy przez rosyjskiego pułkownika, w gruncie rzeczy zaś — przez porucznika angielskiego.

Wwóz wszelkich towarów do Rosyi przez Szwecyę i Norwegię podlega wyłącznie **kontroli i zezwolenia** poselstwa angielskiego w Sztokholmie.

Dalsi adherenci Dmowskiego.

Paryska „Polonia" ogłasza w numerze z 18 listopada dalsze nazwiska, zgłaszające swój akces do protestu Dmowskiego.

Większość nazwisk tych — to zgoła postaci nieznane.

W spisie tym nie zabrakło jednak malarza p. Styki wraz z synem Tadeuszem; widnieje jeszcze paru hrabiów, a jest i jakaś księżne oryentalna, mianowicie księżna Salah-el-Din-Grodecka.

Ukraińcy protestują.

Ostatnie „Diło" poświęca wstępny artykuł pocieszaniu czytelników z tego powodu, że akt 5 listopada zapowiada wyodrębnienie Galicyi.

„Ażeby wobec tego aktu zachować rozwagę polityczną — powiada dziennik — nie trzeba zapominać, że istota tego aktu nie jest **urzeczywistnieniem**, lecz tylko **zapowiedzią** urzeczywistnienia, przytem zapowiedzią nieokreśloną co do treści. W istniejącym stanie prawnym naszego kraju akt 5 listopada na razie nie zmienia ani joty, i po jego ogłoszeniu tak samo jak przed jego ogłoszeniem mamy obowiązek obrony naszych narodowych praw.

...A czy, jak i kiedy akt zostanie urzeczywistniony — **to zależy od nieznanego wojennego jutra** i politycznego rozwoju".

Dalej artykuł znowu zapowiada utworzenie wielkiej **konsolidacyi organizacyjnej**, która ma objąć wszystkie narodowe siły polityczne.

* * *

Manifest Ukraińców.

„Diło" z 29 listopada podaje na naczelnem miejscu obszerny manifest ukraińskiej parlamentarnej reprezentacyi, datowany 8 listopada, a podpisany przez Romańczuka, dra Petruszewicza, dra L. Baczyńskiego i innych.

Manifest oczywiście zajmuje się kwestyą wyodrębnienia Galicyi.

Na wstępie konstatuje, że według aktu z 5 listopada, „nie parlament wiedeński, wybrany na podstawie powszechnego prawa wyborczego, lecz galicyjski sejm kuryalny z większością polską i pańską, miałby decydować o wszystkich najważniejszych dla nas sprawach, miałby uchwalać, kto i jakie płaci podatki i na jakie cele — czy na narodowe i ukraińskie, czy może na **obce**".

Dalej manifest streszcza historyę dotychczasowych zdobyczy politycznych Ukraińców, przedstawia ich nadzieje na lepszą jeszcze przyszłość, jakie żywiono przed 5 listopada, i dalej powiada: „Ogłoszona 5 listopada zapowiedź wyodrębnienia Galicyi i rozszerzenia autonomii zadaje wszystkim tym nadziejom ukraińskiego narodu na samorząd narodowy **ciężki cios**, i wzmacnia siłę naszych przeciwników. Zapowiedź wyodrębnienia Galicyi znajduje się także w niezaprzeczalnej **sprzeczności z tem, co do ostatnich dni obiecywał naszym przedstawicielom rząd austryacki**"...

W końcu manifest nawołuje naród, aby solidarnie się zgrupował dokoła swych reprezentantów parlamentarnych — „w celu **spokojnej, rozważnej, solidarnej i nieugiętej walki narodowej**. Wszyscy z całego kraju, z najmniejszej nawet wsi powiedzmy rządowi i prośmy monarchę, **abyśmy zostali przy Austryi i przy parlamencie w Wiedniu — ażeby natomiast podzielono nasz kraj i dano nam nasz ukraiński sejm we Lwowie**".

Kończy się manifest okrzykami: **„Precz z wyodrębnieniem Galicyi!** Nie chcemy polskiej autonomii na naszej ziemi!" itd.

Pochód na Bukareszt.

Koncentryczny pochód armii sprzymierzonych na terytoryum rumuńskiem trwa w dalszym ciągu.

Armia generała Falkenhayna, przełamawszy ufortyfikowane pozycye górskie Rumunów, **wkroczyła kilkoma kolumnami do Wołoszczyzny i zajęła już całą zachodnią jej część**. Następnie rozpoczęła operacye armia generała Mackensena, znajdująca się w Dobrudży, która przekroczywszy Dunaj, połączyła się z armią Falkenhayna na zachód od stolicy państwa Bukaresztu.

Pierwsza armia rumuńska jest zupełnie rozbita. Wyparta z gór od 26 listopada znajduje się w odwrocie w kierunku od lewego brzegu Aluty ku wschodowi. Poniosła ona nadzwyczaj ciężkie straty. Druga armia rumuńska walczy obecnie w obrębie Campolungu, Sinai, na południe od Clabrezeto i w dolinie Buzeu. Lecz i ona musi rozpocząć odwrót, wojska bowiem posuwające się nad Alutą zagraża jej tyłom.

Rumuni więc **cofają się na Bukareszt**, stawiając tylko częściowy opór. A odwrót ten postępuje w szybkim tempie, bo jak donosi dzisiaj wojenna kwatera prasowa, Rumuni opróżnili już miejscowość **Pitesti**, położoną w dolinie rzeki Argesu. Jest to ważny punkt węzłowy dla wojsk rumuńskich, walczących pod Campolungiem. — Zajęcie tego punktu przez wojska sprzymierzone spowoduje odcięcie wojsk rumuńskich pod Campolungiem od linii kolejowych prowadzących do Bukaresztu. Równocześnie wojska niemiecko-turecko-bułgarskie generała Mackensena przekroczywszy w wielu miejscach Dunaj, zdobyli miasta Aleksandryę i Giurgiu i posuwają się również ku Bukaresztowi, od którego oddaleni są **o 40 kilometrów zaledwie**. Wprawdzie Rumuni i ententa pokładają wielkie nadzieje w Bukareszcie, który posiada doskonale zbudowane i nadzwyczaj silne fortyfikacye obronne, lecz, jak donoszą dzienniki berlińskie, **brak jest Bukaresztowi ciężkiej artyleryi**, co znacznie musi osłabić jego obronę.

Rumuni przygotowują się już od dłuższego czasu na obronę Bukaresztu. Na skutek rozporządzenia władz wojskowych, większa część ludności, a szczególnie kobiety i dzieci muszą w przeciągu pięciu dni **opuścić obręb twierdzy bukaresztenskiej**. Wszystkie zapasy żywności w całem mieście skonfiskowała komenda twierdzy, i będzie je rozdzielać według specyalnego systemu.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Wedle wiadomości, obiegającej wśród kół parlamentarnych wiedeńskich, peryod legislacyjny Izby posłów ma być przedłużony o 2 lata. Posłowie mają otrzymać zamiast dyet ryczałt roczny w kwocie 8000 koron.

Jak z Sofii donoszą, **posłowie Bułgaryi, Austro-Węgier i Niemiec z Aten przybyli wczoraj do Sofii**. Stąd zastępcy Austro-Węgier i Niemiec wraz z personalem swych poselstw odjadą do Wiednia względnie do Berlina.

Wedle doniesień biura Reutera, dzienniki londyńskie podają wiadomość z Nowego Jorku, że departament państwowy otrzymał zawiadomienie o **formalnej odmowie ze strony Anglii** co do wystawienia **glejtu dla swego austro-węgierskiego ambasadora w Stanach Zjednoczonych Tarnowskiego.**

Bobriński zwolniony został z urzędu rosyjskiego ministra rolnictwa i mianowany starszym ochmistrzem. Tymczasowo kierownictwo ministerstwa rolnictwa objął pomocnik Rittich.

Z Aten częściowo drogą na Londyn nadchodzą wiadomości o **niekorzystnym dla koalicyi zwrocie w Atenach**. Sytuacya może lada chwila przybrać charakter **katastrofalny**. Liga rezerwistów i wielka część korpusu oficerskiego chce bezwarunkowo stawić **zbrojny opór** przeciw wydaniu broni i amunicyi, którego domaga się admirał francuski. Ludność Larissy, Tripolitanii i Tirnavosu reaguje w bardzo groźny sposób przeciw próbie przeprowadzenia zarządzeń francuskich.

W angielskiej Izbie wyższej oświadczył lord Derby, że pogłoski, jakoby między Radą armii albo kilku jej członkami, a **generałem Haig** zachodziły tarcia, są nieprawdziwe.

W angielskiej Izbie gmin poseł socyalistyczny Snowden zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy nie nadszedł czas **rozpoczęcia rokowań pokojowych**. Minister Bonnar Law dopowiedział, że każde omawianie tej kwestyi każdy minister angielski uważa za wykluczone.

Berlińska „Rudschau" donosi z Hagi: Według depeszy agencyi „Exchange Telegraph Company" z Nowego Jorku, potwierdza się pogłoska, że **koalicya cofnęła pozycyone w Stanach Zjednoczonych wielkie zamówienia** na materyały bojowe na sumę 214 milionów dolarów.

Organ synodu rosyjskiego „Kołokoł" donosząc o nagłej i nie wyjaśnionej dotąd należycie śmierci episkopa Michała, skarży się, że w ostatnich czasach dało zauważyć się w kraju częstsze **popełnianie zamachów** na życie licznych dygnitarzy kościelnych prawosławnych.

W nacyonalistycznem „Nowem Wremieni" rosyjskiem piszą, że obecne oswobodzenie Bitolii (Monastyru) oraz obwieszczenie miasta tego **jako stolicy Serbii**, powinno przekonać Serbów, iż Rosya ani czwórporozumienie nigdy narodu serbskiego nie opuszczą. W najbliższym czasie skupsztyna serbska w Bitolii powinna ująć w swe ręce administracyę kraju, oraz wydawać jedynie legalne rozporządzenia.

Z powodu krążących w Piotrogrodzie pogłosek o **zamierzonem przez kadetów zalegalizowaniu swego stronnictwa**, stwierdza „Riecz", że dotychczas żadna podobna uchwała nie zapadła. Według oficyalnego organu stronnictwa kadeckiego oznaczałoby w danym razie „zalegalizowanie" tyle, co znajdowanie się w bliskiej przyszłości na usługach rządowych.

Organ piotrogrodzki „Dień", komentując wiadomość o **spotkaniu się osobistem cara z królem rumuńskim w Reni**, podkreśla podobno na podstawie autentycznych doniesień **z kół dyplomatycznych**, że najwłaściwszy cel wspólnej narady obu monarchów jest charakteru ściśle politycznego, nie zaś militarnego. Wojskowego tła spotkanie to nie posiada już z tego powodu, że ze strony rosyjskiej nie ma mowy o większych jeszcze niż dotąd wysiłkach czysto militarnych na rzecz Rumunii. Dziś chodzi jedynie o zadokumentowanie jedności politycznej pomiędzy obu krajami.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 30 listopada.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Dzień pogrzebu cesarza.

Dzisiaj o godzinie 9-ej rano odbyło się w **katedrze wawelskiej** uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. biskupa Nowaka. **Na trumnie**, ustawionej na katafalku widniały **korona**, i berło — godło władzy monarszej.

Równocześnie staraniem władz wojskowych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra. Katafalk otoczony tu był godłami wojskowemi. Żałobne nabożeństwa odbyły się też w kościele ewangelickim oraz w synagogach.

Szkoły dziś nie funkcyonowały. Młodzież szkolna zrana uczestniczyła w nabożeństwach, a następnie w żałobnych porankach z **wykładami** o panowaniu cesarza Franciszka Józefa I.

Wszystkie biura i urzędy przerwały na znak żałoby swoje czynności. Wszystkie teatry w mieście są dziś zamknięte.

Komitet pożyczki wojennej. W c. k. starostwie krakowskiem odbyło się wczoraj pod przewodnictwem radcy namiestnictwa Kowalikowskiego zebranie reprezentantów miasta, instytucyi finansowych itd. celem utworzenia krajowego komitetu dla 5 pożyczki wojennej.

W dyskusyi wszyscy członkowie komitetu oświadczyli zgodnie imieniem reprezentowanych instytucyi, iż oczekiwane rezultaty 5 pożyczki przewyższą prawdopodobnie wszystkie inne dotychczasowe pożyczki, albowiem sfery finansowe i ludność kraju zdają sobie zupełną sprawę z obywatelskiego obowiązku, jaki wkłada na nie obecna chwila.

O moratoryum galicyjskie. U prezesa Koła polskiego Bilińskiego w Wiedniu odbyło się wczoraj zebranie w przedmiocie moratoryum galicyjskiego. Obrady trwały przez cały dzień i zakończyły się powzięciem uchwały, domagającej się przedłużenia moratoryum **o rok jeden**. Wyjątek stanowią stowarzyszenia ubezpieczeniowe, co do których postanowiono dopuścić dalsze ulgi.

Jak donosi „N. Wien. Tagbl." wczoraj pod przewodnictwem szefa sekcyi Schauera odbyła się w ministerstwie sprawiedliwości ankieta w sprawie uregulowania galicyjskiego moratoryum po dniu 1 stycznia 1917 r.

Wynik wczorajszych narad streszcza się w tem, że zasady obowiązującego rozporządzenia o moratoryum z dnia 22 grudnia 1915 r. pozostają utrzymane, z drugiej strony jednak ma być wierzycielom ułatwione przeprowadzenie ich pretensyi co do zapłaty zobowiązań dłużnika. **Raty spłat mają być obliczane dla zachodniej Galicyi na 20 procent**, dla Galicyi środkowej na 10 prc. na kwartał. W wewnętrznym obszarze wojennym moratoryum pozostaje nadal w mocy. Nowe rozporządzenie w tej sprawie, mające się w najbliższym czasie ukazać, a obowiązujące od dnia 1 stycznia 1917 r., ma obowiązywać tylko na pół roku.

Banknoty jednokoronowe. Nowe noty jednokoronowe mają być wydane jeszcze w ciągu grudnia b. r. Sporządzone będą z materyału nierównie trwalszego, niż dotychczasowe dwukoronówki i utrzymywane głównie w dwu barwach: czarnej i czerwonej.

Dwa wiece polityczne w Warszawie.

Mowy posła Daszyńskiego.

Wiec C. K. N.

W warszawskim „Przeglądzie Porannym“ znajdujemy dłuższe sprawozdanie z powyższego wiecu, które poniżej przytaczamy:

W obecności tłumu przynajmniej sześcio-tysięcznego zagaił wiec C. K. N. p. Artur Śliwiński w jędrnem przemówieniu, w którem zaznaczył błędność krążących dzisiaj jeszcze gdzieniegdzie zapatrywań, jakobyśmy mieli oczekiwać czegokolwiek od koalicyi.

Następnie tow. Goździkowski w historycznym szkicu określił, jakie to wielkie nadzieje budziła w nas Francya i jak nas stale zawodziła, nie dając nic, oprócz frazesów. Zawiodła nas podczas powstania Kościuszkowskiego, zawiodła nas za Napoleona, który nigdy nie ośmielił się podnieść sprawy polskiej w całej jej rozciągłości, zawiodła w r. 1831, chociaż domagał się przy wróceniа Polski w granicach z r. 1772 lud francuski, zawiodła nas w latach 1848 i 1863, kiedy to Napoleon III. mówił nam „durez“ (trwajcie) a my trwaliśmy napróżno.

Później wreszcie we Francyi trwała w sprawie polskiej zupełna ignorancya i dezoryentacya, która nie zmieniła się do dziś dnia.

Opieranie się na Francyi jest politycznie bezmyślne, bo to rzecz nie umotywowana całkowicie niczem realnem.

Tę myśl realnego politycznego myślenia rozwinął bardzo dobitnie p. Sulima, który wykazał, jakeśmy szybko wytrzeźwieli po obrażającej godność ludzką czczej obietnicy Mikołaja Mikołajewicza, odkąd Rosyanie zdobyli Lwów i rozpoczęli łapczywie rusyfikować Galicyę.

Zaczęliśmy więc uważać rusofilizm tylko za formę, poza którą kryło się zaufanie do Anglii i Francyi, państw, które były dotychczas przodowniczkami wolności i ogłosiły program wyzwalania małych narodów. Program ten nie opierał się na niczem realnem. Zapominano, że koalicya, której celem jest zgniecenie państw centralnych, z konieczności złączyła się z Rosyą i w ten sposób uzależniła się od niej. Wmawiano w nas, że koalicya walczy o cele idealne, a czemuż to Anglia nie ogłosiła niepodległości Irlandyi, jeżeli walczy o wolność małych narodów. Koalicya, łącząc się z Rosyą, mogła była jednak, nawet aprobując jej protest przeciwko aktowi 5 listopada, uczynić to w sposób mniej uwłaczający swej godności. Jednakże uczyniła to tak, że uznała sprawę Polski za sprawę rosyjską. To dla nas jest jasną wskazówką: gdzie jest Rosya, tam nie może być Polski.

Wacław Sieroszewski rozwijał pogląd, że opieranie się na koalicyi nie posiada żadnego gruntu realnego. Koalicya nie ma żadnego interesu w odbudowie państwa polskiego, tymczasem mocarstwa centralne ogłosiły akt 5 listopada, bo uznały jego konieczność. Muszą mieć zabezpieczenie ze wschodu. Chcą wytworzyć państwo, które, broniąc własnej niepodległości, będzie stanowiło jednocześnie jego obronę.

Entuzyastycznie powitany przez zgromadzenie poseł ziemi krakowskiej Ignacy Daszyński w mowie porywającej i pełnej niespodziewanych świetnych zwrotów, aluzyi i dowcipu, wypowiedział się w sprawie koalicyi tak:

Francya, kolebka wolności, protestując przeciwko ogłoszeniu niepodległego państwa polskiego, shańbiła się — i przytem sama wzięła na siebie straszne brzemię, którego nie udźwignie. Lud francuski kiedyś pociągnie do odpowiedzialności francuski rząd dzisiejszy za zaprzedanie się w służbę caratowi.

Co do nas — to zobowiązując się do tego, że rząd polski powoła pod broń armię polską do walki z Rosyą, święcie tego dotrzymamy — ale tylko wtedy, kiedy to przeprowadzimy sami. Takie rzeczy dokonywują się z duszy.

Mowca wierzy w to mocno, że te rzeczy zostaną zrozumiane, bo to leży w interesie stron obojga.

W końcu odczytano następującą **rezolucyę** przyjętą przez aklamacyę.

Państwa, wchodzące w skład koalicyi, uznały sprawę polską za sprawę Rosyi i ogłosiły protest przeciw proklamowaniu niepodległości Państwa Polskiego. Przez akt ten przyłączają się do naszych wrogów

Podnosząc sztandar walki o zdobycie i zabezpieczenie niepodległego państwa polskiego, wzywamy naród do wytworzenia własnego przedstawicielstwa, które będzie powołane do wybrania rządu polskiego i utworzenia armii polskiej, ta zaś broniąc granic państwa polskiego, będzie głównem narzędziem woli narodu.

Uważamy protest państw koalicyi za czyn dla wolności ludów europejskich szkodliwy i sprzeczny z przykazaniem wolności, zdobytej krwią całych pokoleń zachodniej Europy.

Polacy zaś walczą o niepodległość swego państwa i tylko przez tę walkę zajmą należne im miejsce w rodzinie wolnych ludów Europy.

* * *

Sprawozdawcą „Nowej Gazety“ podnosi jeszcze następujące momenty z wiecu C. K. N.:

„W trakcie przemówienia ob. Sulimy — pisze — wniesiono na estradę transparenty z napisami **„Na wojnę z Rosyą! „Niech żyje Armia! „Niech żyje Piłsudski!“**

Dalej zaś pisze: „W momencie, gdy poseł Daszyński mówił o **Piłsudskim**, urządzono **gorącą manifestacyę**; po skończeniu zaś mowy wznoszono okrzyki: „Niech żyje niepodległa Polska! Niech żyje Rząd Polski! Niech żyje Armia Polska! Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Daszyński!“

Wiec P. P. S. w „Palais de Glace“.

W niedzielę rano odbył się w „Palais de Glace“, największej sali w Warszawie, wiec P. P. S. Przewodniczył tow. Dębski.

Przemawiali najpierw tow. **Barlicki i tow.** radny Arciszewski.

Następnie zabrał głos poseł **Ignacy Daszyński**, którego mowę tak charakteryzuje „Kuryer Polski“ z dnia 27 b. m.:

„Poseł Daszyński miał wczoraj rano jeden z piękniejszych swoich dni oratorskich. Poruszył serca i grał na nich głęboką a wytęsknioną melodyę wolności i niepodległości narodowej. Stary wódz polskiego proletaryatu, jak na dłoni pokazał, że tylko w niepodległej Polsce może robotnik polski zdobyć sobie wpływ odpowiedni na ustawodawstwo i rząd.

Własny rząd, powołany z woli ludu, będzie dbał przedewszystkiem o interesy tego ludu. Poseł Daszyński powiedział: W wolnej Polsce nie będzie mogła istnieć partya, którаby działała wbrew interesom ludu, odwodząc go od udziału w pracy dla przyszłości Ojczyzny. W Polsce niepodległej stronnictwo, dbające o interes klasowy proletaryatu, będzie jedno: socyaliści polscy. I zwalczał antymilitaryzm poseł Daszyński przez przykład oczywisty: kazał się spojrzeć po krajach ościennych. Tylko waryat może być dziś antymilitarystą. Poseł Daszyński przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Józefa Piłsudskiego“.

Ostatnim mówcą był tow. Jodko-Narkiewicz, który omawiał werbunek i wiece chłopskie, organizowane przez p. Zawadzkiego. W konkluzyi stwierdził, że tylko rząd polski może powołać pod broń obywateli polskich. Następnie odczytał rezolucyę, której treść jest wszystkim wiadoma, gdyż obraca się koło tych postulatów, jakie wystawiły w swoich żądaniach Organizacye niepodległościowe polskie. Rzeolucya ta została przyjęta przez powszechną aklamacyę. Gdy zarządzono głosowanie, znaczna większość rąk podniosła się do góry.

Kwestya zwołania parlamentu.

Wiedeń, 30 listopada.

Ze zwołaniem parlamentu na nową sesyę, która nastąpi na podstawie cesarskiego patentu, jest związana nominacya nowego prezydyum w Izbie panów, gdyż funkcye prezydenta i wiceprezydenta trwają tylko do ponownego zwołania parlamentu. Oprócz tego musi nastąpić uzupełnienie liczby dożywotnich członków Izby panów. Wedle § 5 zasadniczych ustaw państwowych o przedstawicielstwie państwa, w formie na nowo mu nadanej w r. 1907, liczba tych członków Izby panów nie może być mniejszą, niż 150. Wobec tego, że Izba panów liczy obecnie 118 członków dożywotnich, można rachować na **nominacyę najmniej 32 nowych dożywotnich parów.** Ponieważ jednak panuje zwyczaj mianowania do liczby 170, oczekują powołania 50 nowych członków. Jak liczba tą zostanie pomiędzy poszczególne grupy rozdzielona, można wnosić z tego, że dziś prawica ma 91, centrum 54, partya konstytucyjna 45 członków, do których doliczyć należy 15 członków poza partyami stojących. Prawica w ostatnich czasach straciła z powodu śmierci 23 członków, centrum 11, partya konstytucyjna 20. O prawdopodobnym przebiegu nowej sesyi Izby panów informuje „Parlaments Korrespondent“ w następujący sposób:

„Dzień po otwarciu parlamentu ma nastąpić przysięga koronie przez obie Izby parlamentu. Na pierwszem posiedzeniu nowej sesyi, na którem ma się odbyć ukonstytuowanie Izby posłów, wybór prezydenta, organizacyа biur, odbędzie się manifestacya żałobna z powodu śmierci Cesarza Franciszka Józefa I. i akt hołdowniczy przedstawicieli ludu i Izby panów względem nowego Cesarza. Na następnem posiedzeniu nowej sesyi, o której odbyciu zawiadomi prezydent Izby posłów pisemnie, zajmą się oni dopiero pracami parlamentarnemi.

W międzyczasie będzie sposobność do układów, które premier zamierza prowadzić z przedstawicielami Izby posłów. Pierwsze merytoryczne posiedzenie parlamentu odpowiednio do warunków wojennych, będzie możliwie krótkie, tak samo jak i następne posiedzenia, które się muszą ograniczyć tylko do załatwienia najważniejszych kwestyi parlamentarnych.

Służba pomocnicza w Niemczech.

We środę na posiedzeniu parlament niemiecki przystąpił do obrad nad przedłożeniem w sprawie służby pomocniczej dla ojczyzny. Komisya zmieniła przedłożony przez rząd projekt w ten sposób, że do ustawy ramowej dodała postanowienia w sprawie współdziałania komisyi parlamentu przy wykonywaniu ustawy, w sprawie odszkodowania dla obowiązanych do służby pomocniczej i w sprawie zniesienia ustawy.

Kanclerz państwa: Każda ręka, która działa około przysporzenia dział i pocisków w kraju, uzupełnia żołnierza, chroni młode życie w rowach strzeleckich; ręka, która próżnuje w domu, pomaga nieprzyjacielowi. To powinien sobie cały naród uprzytomnić. Kanclerz prosi o przyjęcie ustawy.

Minister wojny **Stein** oświadcza, że trzeba powiększyć środki obrony w ten sposób, by zapobiedz rozlewowi drogocennej krwi. Oto, w tem streszcza się cała ustawa.

Sekretarz państwa Helferich uzasadnia następnie szczegółowo konieczność ustawy. Podaje do wiadomości, że Rada związkowa zgodziła się wczoraj na **projekt ustawy o stanie oblężenia i więzieniu prewencyjnem.** (Oświadczenie to powitano oklaskami).

Z ruchu pokojowego.

Na posiedzeniu parlamentu włoskiego, które odbędzie się dnia 5 grudnia, socyalistyczna frakcya parlamentarna, jak wiadomo czytelnikom „Naprzodu“, postawi wniosek w sprawie celów wojny i zawarcia pokoju.

Burżuazyjne dzienniki włoskie za gwarancyę poszanowania narodowości względem Włoch uważają odstąpienie Włochom terytoryów Austro-Węgier, zamieszkałych przez ludność, mówiącą po włosku. Socyalistyczny dziennik „Avanti“ pisze, że **rząd włoski zezwolił obecnie na ogłoszenie wniosku posłów socyalistycznych, ces go przed kilku jeszcze tygodniami zakazał,** i nawet nie zabronił odnoszących się do tego wniosku dyskusyi w prasie o możliwości zawarcia pokoju. Tenże dziennik podaje wiadomość, iż wniosek ten socyalistów w parlamencie włoskim przedłożony będzie w tej samej redakcyi także w **innych parlamentach państw,** prowadzących wojnę.

Prasa włoska obszernie omawia wniosek socyalistyczny. „Secolo“ nazywa go **kiepskim żartem,** twierdząc, że socyaliści wiedzą dobrze, iż państwa centralne nie chcą zrezygnować ze swych zdobyczy i poszanowania narodowości nie rozumieją w ten sposób, aby np. odstąpić Włochom Istryę i Trient.

Akcya pokojowa socyalistów włoskich znalazła oddźwięk we Francyi. Francuska socyalistyczna frakcya parlamentarna ma się zebrać przed zapowiedzianem tajnem posiedzeniem parlamentu francuskiego, aby zająć stanowisko wobec wniosku pokojowego towarzyszy włoskich

i ewentualnie zwrócić się z interpelacyą do prezydenta ministrów Brianda.

Kwestya pokoju rozważaną jest także **w Anglii.**

W londyńskim „Timesie“ Roy Howard zamieścił artykuł o możliwości zawarcia pokoju, przyczem dziennik ten zaznacza, iż wywody Howarda zasługują na uwagę, ponieważ miał on sposobność rozmawiać w tej kwestyi z wybitnymi politykami francuskimi i angielskimi. Co się tyczy Francyi i Anglii, to Howtrd wśród żadnych odpowiedzialnych czynników nie napotkał nastroju, któryby wskazywał, iżby można było liczyć się z ewentualnością zawarcia pokoju w niedługim lub też określonym czasie.

Szczególnie zaznacza Howard, że **Anglia bezwarunkowo chce wypróbować wszystkie swe siły, które dopiero w przyszłym roku będzie mogła w pełni rozwinąć.** Obecne walki są tylko przygrywką do **olbrzymiego wysiłku,** jaki Wielka Brytania uczyni w roku 1917.

Również Francya chce dalej wojnę prowadzić. Nadzieje na wyczerpanie Francyi są złudzeniem, posiada ona jeszcze wielkie rezerwy, które w chwili wielkiego ataku nie będą oszczędzane.

U żadnego z państw ententy — stwierdza Howarda — nię jest widoczną rzeczywista chęć zawarcia pokoju.

Tak we Francyi jak i w Anglii panuje spokój i wiara w ostateczne zwycięstwo.

Howard kończy swój artykuł twierdzeniem, iż niema zupełnie widoków bliskiego zawarcia pokoju.

„Budujmy naszą przyszłość!“

Pod tym tytułem wyszła w Tarnowie ciekawa broszura Józefa Orackiego. Poświęcona jest kwestyi uprzemysłowienia Galicyi.

Nie jest to ani głębsze studyum naukowe o ekonomicznym rozwoju naszego kraju ani fachowa rozprawa jakiegoś praktyka-finansisty lub wielkiego przemysłowca. Jest to raczej **odezwa gorąca,** nawołująca do pracy nad uprzemysłowieniem, nad ekonomicznem dźwignięciem Galicyi. Jest to charakterystyczny, symptomatyczny głos ludu, domagający się uprzemysłowienia i demokratyzacyi kraju. W tych dwóch hasłach streszcza się dla autora istota pracy w kraju nad rozwojem tegoż. Stanowisko słuszne i godne wszelkiego uznania.

Autor wzywa przedewszystkiem do pracy nad podźwignięciem przemysłu **wielkiego.** Analizuje dzieje naszego rozwoju ekonomicznego i bada, jakie przyczyny spowodowały nasze zacofanie przemysłowe (gospodarka agraryuszy, szlachty). Dalej autor bada strukturę naszego wykształcenia średniego i wytyka wadliwość i jednostronność ideałów urzędniczych, podczas, gdy jednocześnie praca w przemyśle i handlu w kołach inteligenckich uchodzi za coś niższego, mniej wartościowego.

Broszura nawołuje do pracy nad uprzemysłowieniem, zakrojonej na wielką skalę, obejmującej wszystkie warstwy, także tzw. ludowe, które np. przy akcyjnej formie przedsiębiorstw mogą brać żywy udział w tworzeniu przedsiębiorstw.

Autor pisze:

„Jeżeli chcemy zacząć pracę nad rozwojem handlu i przemysłu, musimy do tej pracy **stanąć z ludem naszym,** z naszym chłopem wiejskim i z naszym robotnikiem miejskim, do pracy tej muszą stanąć wszyscy. Do pracy tej będziemy mogli wszyscy stanąć, jeżeli zrozumiemy jej cel, jeżeli tak w pałacu właściciela dóbr, jak w chacie górala, tak salonach kamienicznych, jak w izdebce podmiejskiej, zrozumieją, że przemysł nasz własny, to nasza siła, to dobrobyt kraju, **to przyszłość naszego narodu!** a niema trudności, którejby miliony ludu nie potrafiły zwalczyć, niema dzieła, któregoby nie potrafiły zbudować miliony rąk pracowitych a silnych“.

Naturalnie nowych horyzontów w tej broszurze nie znajdziemy. Jest to bowiem tylko — jak wspomnieliśmy — gorące wezwanie, ilustrowane zresztą szeregiem ciekawych faktów, a skierowane do wszystkich. Polecamy jednak przeczytanie tej broszurki, która świadczy o tem, iż świadomość konieczności wytężonej pracy nad uprzemysłowieniem Galicyi szerzy się coraz bardziej i staje się hasłem wszystkich, komu dobro kraju leży na sercu.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 30 listopada.

Urzędowo donoszą 29 listopada:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: Koło Givenchy, na południowy zachód od Lens, rozbił się wykonany wśród mgły atak angielskiej kompanii.

W obszarze Sommy w godzinach wieczornych wzmógł się nieprzyjacielski ogień na północ od Ancre i koło lasu Saint Pierre Vaast.

Wschodni teren wojny: Front wojsk marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: W Karpatach Lesistych i na siedmiogrodzkim froncie wschodnim wykonali Rosyanie wczoraj w wielu miejscach ataki na linie niemieckie i austro-węgierskie. Ponieśli oni klęskę. Małe miejscowe sukcesy okupili krwawemi stratami.

Armia generała piechoty Falkenhayna postępuje na całym froncie wołoskim zwycięsko naprzód. Przed nią cofa się w nieładzie na wschód pobity nieprzyjaciel.

Bałkański teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Ruchy armii dunajowej postępują zgodnie z operującemi daiej na północ siłami.

W Dobrudży tylko nieznaczna działalność bojowa.

Front macedoński: Po nieudaniu się odciążającej ofenzywy ententy wykonał nieprzyjaciel wczoraj od południa tylko częściowe ataki, na północny zachód od Monastyru i koło Grunisztę (na wschód od Czerny). Także tu nie zdołał odnieść żadnych sukcesów.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek — teatr zamaniety.

Piątek: „Akropolis“ i „Kazimierz Wielki“ (uroczyste przedstawienie).

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek — teatr zamknięty.

Piątek po południu: „Intryga i miłość“; wieczór: „Ogniem i mieczem“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marvan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa. Kraków.** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).